

Małpa, Miodu i mleka (prod. Stona)

Pochodzę z miasta w którym wciąż ceni się bardziej mury niż ludzi
do awantury, mordy pod kaptury, budzi w nich lęk
ten dźwięk. nasz sprzęt to waga ciężka
kawał mięsa właśnie spada wam z widelca.

W 44 kilo hercach odbieraj ten przekaz
szukam szczęścia, masz receptę na więcej lekarstw?
Nigdy nie klep mnie po plecach
bo nie zrobi mi się lepiej nawet gdy to będzie w sklepach.
Choć kręci się moneta to nie folklor do kotleta
nie marcepan, nadal czekam na więcej miodu i mleka.

To temat rzeka, moja walka trwa od dekad
od 28 lat ciągnę pierwszy etap.

Zaczynam kolejny OES

nie pytam siebie, co jest, biegnij Forest, wiesz że brak kolejnych szczebli to nie koniec.
Trzeba robić swoje co by się nie działo
co by się nie działo, co dzień rano czuje że wciąż mi mało.

Ile trzeba zrobić hitów, aby zamilkł głos krytyków
minąć przeciwników, kręcić większe cyfry na liczniku.
Nie komplikuj tego co powinno zostać proste
muzyka jest mostem łączy brzegi sobie obce.
Wiecie jakim kosztem kreślę znaki w notatniku
to mnie spycha na manowce od pierwszego akapitu.
Bez kitu, co raz więcej wykrzykników na końcu języka
gdzie gry logika, wiesz że i tak z niej nic nie wynika.
Witam, po mojej stronie, na biblii obie dłonie
zaledwie jeden na stu nie brzmi dzisiaj jak pojeb.
Nie wiem jak tu, ale tam skąd jestem ziomek
jeśli jesteś bystry w porę wkładasz słabe koty w worek.
Nie rzucałem monet w wodę by przeżyć przygodę
ja wybieram drogę, miejsca w których stawiam nogę.
I to jakim sposobem realizuje plany
schemat jest mi dobrze znany, otwieram głowę na zmiany.